

Sygn. akt VI P 297/17

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Małgorzata Kryńska – Mozolewska

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2022 roku w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym w trybie art. 15zsz² ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych

sprawy z powództwa O. L. (1)

przeciwko 1. (...) S.A. z siedzibą w K.,

2. (...) z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy, odszkodowanie obejmujące koszty leczenia i opieki

orzeka:

1. zasądza od pozwanego (...) z siedzibą w W. na rzecz powódka O. L. (1) kwotę 47.000,00 zł (słownie: czterdzieści siedem tysięcy złotych 00/100) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia z tytułu wypadku przy pracy;
2. oddała powództwo O. L. (1) przeciwko (...) z siedzibą w W. w pozostałej części;
3. oddała powództwo O. L. (1) przeciwko (...) S.A. z siedzibą w K. w całości;
4. zasądza od pozwanego (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki O. L. (1) kwotę 1.800,00 zł (słownie: jeden tysiąc osiemset złotych 00/100) tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
5. zasądza od powódki O. L. (1) na rzecz pozwanej (...) S.A. z siedzibą w K. kwotę 1.800,00 zł (słownie: jeden tysiąc osiemset złotych 00/100) tytułem kosztów zastępstwa procesowego;
6. nakazuje pobrać od pozwanego (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie kwotę 6.350,90 zł (słownie: sześć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych 90/100) tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 2.350,00 zł tytułem opłaty od pozwu której powódka nie miała obowiązku uiścić;
7. nadaje wyrokowi w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 1.500,00 zł (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych 00/100).

Sygn. akt VI P 297/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 lipca 2017 roku (data nadania) powódka O. L. (1) wnosila o zasądzenie od pozwanych (...) w K. – obecnie (...) S.A. z siedzibą w K. (pозwana ad 1) i (...) w W. obecnie (...) (pозwana ad2) in solidum kwot: 47.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 3 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz 3.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 3 grudnia 2015 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów opieki i pomocy osób trzecich. Wniosła również o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu argumentowała, że w dniu 26 października 2012 roku doznała wypadku przy pracy podczas którego w trakcie mycia czyszczarki żołądków (tzw. żołądkarki, czyszczarki) w dziale patroszenia doszło do samoczynnego uruchomienia się maszyny i wałki czyszczarki wciągnęły prawą rękę powódki. W konsekwencji utraciła częściowo palec I ręki prawej oraz częściowo palce II ręki prawej. Powódka dalej argumentowała, że roszczenia o zadośćuczynienie dochodzi na podstawie art. 435 § 1 k.c. tj. na zasadzie ryzyka związanego z prowadzeniem przedsiębiorstwa przez pozwaną ad 1. Z ostrożności procesowej powódka wskazała na ewentualną odpowiedzialność pozwanych na podstawie art 415 k.c. Podała, że pozwana ad 1 była objęta ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w pozwanej ad 2. Tym samym ma zastosowanie możliwość dochodzenia odszkodowania in solidum w tym zakresie, że na każdym z dłużników ciąży obowiązek spełnienia świadczenia w całości. Odnośnie wysokości zadośćuczynienia podała, że dochodzi tego w związku z krzywdą której doznała, a która była związana ze szkodą niemajątkową i będzie stanowiła dla powódki realny i odczuwalny ekonomiczny ekwiwalent. Powódka po zdarzeniu stała się nerwowa, częściej odczuwa zmęczenie, a jej tryb życia uległ zmianie. Odnośnie dochodzonego zwrotu kosztów opieki na podstawie art. 444 § 1 k.c. powódka podała, że związane jest to z wyliczeniem stawki godzinowej przyjętej w jej miejscu zamieszkania tj. 60 dni x 5 h dziennie x 10zł/h = 3000 zł.

W przedmiocie odsetek powódka wskazała, że zgłoszenie roszczeń pozwanej ad 2 po uzyskaniu danych ubezpieczyciela nastąpiło w dniu 10 listopada 2015 roku. Wcześniej powódka zgłaszała roszczenie do pozwanego ad. 1. Pozwana ad 2 zajęła stanowisko w przedmiocie odmowy uznania roszczenia i wypłaty należnych świadczeń w dniu 2 grudnia 2015 roku wobec czego odsetki od dnia 3 grudnia 2017 roku stały się uzasadnione.

(pozew – k. 1-7)

W odpowiedzi na pozew pozwana ad 2 ((...) w W.; obecnie (...)) wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany ad 2 wskazał, że kwestionuje odpowiedzialność pozwanej ad 1 i tym samym dalszą odpowiedzialność swoją jako ubezpieczyciela na podstawie art. 435 § 1 k.c. na zasadzie ryzyka. Argumentował, że przedsiębiorstwo pozwanego nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody ze względu na specyfikę działalności pozwanego ad. 1. Bez zastosowania maszyn które były użytkowane w przedsiębiorstwie pozwanego ad 1 te czynności można by również wykonywać. Podała ponadto, że żądane przez powódkę zadośćuczynienie w kwocie 47.000 zł jest wygórowane i nieadekwatne do okoliczności sprawy podkreślając kompensacyjny a nie represyjny charakter roszczenia.

Pozwana podnosiła, że powódka przeszła u pozwanego ad 1 szkolenie stanowiskowe i była zapoznana z instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku robotniczym w dziale mycia centralnego. Tym samym powinna mieć świadomość, że nie wolno kierować strumienia pod wysokim ciśnieniem na panel sterowniczy czy silnik elektryczny jak również dotykać będących w ruchu części maszyn. W ocenie pozwanej ad 2 to powódka ponosi wyłączną winę za zaistniałe zdarzenie będące skutkiem niezastosowania się przez nią do zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Na wypadek jakby powódce nie można było przypisać winy wyłącznej pozwana ad 2 podniosła, że powódka przyczyniła się swoim działaniami wbrew przepisom BHP, co najmniej w 90% do powstania szkody.

Odnośnie natomiast zwrotu kosztów opieki za okres 60 dni pozwana ad 2 podniosła, że powódka nie wymaga w ogóle opieki osoby trzeciej, a tym bardziej przez okres wskazany w pozwie. Ewentualna opieka którą mogła by

być świadczona powódce nie była to wykwalifikowana. Natomiast część obowiązków których powódka nie mogła wykonywać mogły być wykonywane przez osoby mieszkające wspólnie z nią.

(odpowiedź na pozew pozwanej ad. 2 – k. 60-69)

W odpowiedzi na pozew pozwana ad 1 (obecnie (...) z siedzibą w K.) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu.

Pozwana ad 1 podniosła zarzut przedawnienia roszczenia wskazując, że powódka dochodzi swoich roszczeń w oparciu o art. 444 § 1 i art. 445 § 1 k.c. a zatem na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. termin przedawnienia 3 letni wobec zaistnienia zdarzenia w dniu 26 października 2012 roku już upłynął do dnia wniesienia pozwu w tej sprawie. Pozwana wskazała na fakt, że powódka nie może powoływać się na przerwanie biegu przedawnienia w związku tym, że do Sądu Rejonowego w Otwocku I Wydział Cywilny zostało złożone przez pełnomocnika – zawezwanie do próby ugodowej. Wskazała, że pełnomocnictwo udzielone przez powódkę było udzielone tylko adwokatowi A. Ł., a pismo o zawezwanie do próby ugodowej oraz jego wniesienie zostały dokonane przez radcę prawnego A. D.. Wraz ze złożonym pismem inicjującym postępowanie pojednawcze nie udzielono mecenasowi D. pełnomocnictwa lub substytucji którą mógł udzielić mecenas Ł.. W związku z brakiem umocowania do wszczęcia postępowania w imieniu powódki w sprawie o sygn. akt I Co 1761/2015 powódka nie przerwała biegu przedawnienia roszczenia. Z powodu przedawnienia roszczenia – powództwo w tej sprawie powinno ulec oddaleniu.

Niezależnie od powyższego pozwana argumentowała, że powódka była zapoznana z instrukcją mycia – zakazującą polewania wodą elementów sterowniczych maszyny, wykonywania procesu mycia i dezynfekcji na włączonej maszynie oraz zliczania się rąk do ruchomych części maszyn. Ponadto ta instrukcja nakazywała sprawdzenie wszystkich zabezpieczeń przed rozpoczęciem pracy, a w razie usterek zgłoszenie ich przełożonemu. W dniu zdarzenia powódka nie zgłaszała żadnych uchybień do przełożonej. Pozwana zaprzeczyła temu, że odpowiada na zasadzie ryzyka ponieważ jej przedsiębiorstwo nie jest przedsiębiorstwem napędzanym siłami przyrody. Odnośnie odpowiedzialności za szkodę na podstawie art. 415 k.c. pozwana wskazała, że również brak jest podstaw do uznania takiej odpowiedzialności. Pozwana ad 1 nie dopuściła się żadnego zawinionego zaniechania, zaniedbania które pozostawałoby w związku z wypadkiem przy pracy powódki. Powódka była zobligowana do przestrzegania rygorystycznie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosowania się do instrukcji wewnętrznych u pozwanej. Podkreśliła, że maszyna na której powódka pracowała nie jest maszyną niebezpieczną wobec czego nie było konieczności nadzoru bezpośredniego przełożonego nad pracą powódki. Zawinione lub lekkomyślne działanie powódki polegające na samowolnym umieszczeniu dłoni w maszynie w ruchu lub polewanie wodą panelu sterowania urządzenia przyczyniły się do powstania szkody.

Pozwana ad 1 podniosła również, że żądana przez powódkę kwotą tj. 47.000 zł tytułem zadośćuczynienia jest kwotą nieadekwatną do powstałego uszczerbku lub krzywdy.

Odnośnie odszkodowania w kwocie 3.000 zł pozwana wskazała, że powódka nie przedłożyła jakichkolwiek dowodów celem udowodnienia tego, że wymaga opieki osób trzecich a nawet jeśli taka opieka była świadczona to nie jest zasadne uznanie, że była niezbędna przez 60 dni.

(odpowiedź na pozew pozwanej ad 1 – k. 99-104)

Ostateczne stanowiska stron nie uległy zmianie. Pozwany ad 2 w piśmie procesowym z dnia 19 stycznia 2022 roku również podniósł zarzut przedawnienia powołując się na tożsamą argumentację jak pozwany ad 2, którą ten wywodził w toku postępowania.

(pismo procesowe pozwanego ad 2 z dnia 19 stycznia 2022 roku –)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka była zatrudniona u pozwanej ad 1 ((...) w K.) od 1 grudnia 2011 roku na stanowisku robotnika pomocniczego w przemyśle spożywczym na (...). Wynagrodzenie powódki miesięczne wynosiło 1,500 zł brutto.

W dniu 26 października 2012 roku powódka pracowała od godziny 16:00. Obowiązki wykonywała w (...) – mycie (...). Na polecenie przełożonego – brygadzysty B. D. około godziny 19:00 przystąpiła do mycia czyszczarki do żołądków (żołądkarki) w (...). W trakcie mycia maszyny powódka nie była na bieżąco nadzorowana przez brygadzystę. B. D. nie sprawdziła czy wyłączono dopływ prądu do maszyny.

Powódka przystępując do mycia maszyny wcisnęła przyciski awaryjne (tzw. czerwone grzybki na obudowie maszyny) i otworzyła osłonę czyszczarki. Początkowo polewała wewnątrz maszyny strumieniem wody ze środkami myjącymi, a następnie przystąpiła do ręcznego mycia i usuwania resztek z wnętrza maszyny. Powódka miała doświadczenie w myciu żołądkarki, i wiedziała, że maszyna ma trzystopniowy system zabezpieczeń.

Powódka po umyciu grubszych zabrudzeń za pomocą lancy z wodą, przystąpiła zgodnie z wcześniejszym przeszkoleniem do wyjmowania rękoma resztek, odpadów, które nie zostały usunięte za pomocą wody. Podczas czyszczenia ręcznego wewnątrz nastąpiło samoczynne załączenie się maszyny która wciągnęła prawą dłoń powódki, skutkiem czego doznała ona częściowej amputacji palca I i II dłoni prawej ręki.

Zdarzenie zostało zgłoszone przez B. D. (brygadzystę) w dniu 29 stycznia 2012 roku. W dniu 20 listopada 2012 roku sporządzono protokół nr (...) r.

(protokół nr. (...) r. – k. 10-14; zgłoszenie wypadku przy pracy – k. 14; umowa o pracę - akta osobowe powódki; zeznania powódki O. L. (1) na rozprawie w dniu 13.02.2018 r. – k. 228; zeznania świadka W. L. na rozprawie w dniu 13.02.2018 r. – protokół rozprawy od 01:03:08 do 01:10:04)

Zdarzenie z dnia 26 października 2012 roku zostało uznane przez pracodawcę - pozwaną ad 1 za wypadek przy pracy.

(protokół nr. (...) r. – k. 10-14)

W dniu 1 grudnia 2011 roku powódka przeszła instruktaż ogólny z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy oraz instruktaż stanowiskowy pracownika pomocniczego, po którym został przeprowadzany sprawdzian wiadomości i umiejętności z zakresu wykonywania pracy zgodnie z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy. Powódka została również zapoznana z ryzykiem zawodowym związanym z pracą, regulaminem Pracy i Wynagradzania. Po czym została dopuszczona do pracy.

Powódka była częściowo przeszkolona z zakresu obsługi maszyny przez przełożoną – brygadzystę B. D. która powiedziała jej, że czyszczenie maszyny powinno na początku odbywać się przy włączonej maszynie aby usunąć z niej elementy które są niemożliwe do usunięcia bez wyłączenia maszyny. Powódki nie poinformowano, że przed przystąpieniem do mycia maszyny trzeba zaczekać na wyłączenie dopływ prądu wyłącznikiem który znajdował się w kantorku brygadzysty, do którego dostęp miał tylko brygadzysta.

Powódka wiedziała, że po myciu maszyny żołądkarki należy udać się do sąsiedniego pomieszczenia w którym należało włączyć główny przełącznik którym doprowadzana jest energia elektryczna do urządzenia. Do pomieszczenia tego wchodziła tylko brygadzistka B. D.. Powódka nigdy tam nie wchodziła. Obowiązkiem brygadzysty było wyłączenie zasilania do żołądkarki przed rozpoczęciem czyszczenia maszyny przez powódkę.

(karta szkolenia wstępnego BHP – k. 87-87v i k.B9 a.o. powódki; zeznania powódki O. L. (1) na rozprawie w dniu 13.03.2018 r. – protokół rozprawy od 00:35:10 do 00:42:04 oraz od 00:57:00 do 01:03:36; zeznania świadka B. D. na rozprawie w dniu 13.02.2018 r. – protokół rozpraw od 00:06:45 do 00:25:58)

Maszyna na której pracowała powódka – żołądkarka M. C. posiadała trójstopniowy system zabezpieczeń, a mianowicie – wyłącznik bezpieczeństwa awaryjny 2 sztuki (w kształcie czerwonych grzybków), wyłącznik wyłączający maszynę ON/OFF oraz wyłącznik główny maszyny sieciowy znajdujący się w pomieszczeniu brygadzisty.

Podnoszenie zespołów ruchomych które były czyszczone w przypadku sprawnych zabezpieczeń maszyny, powodowało to, że maszyna nie miała możliwości się uruchomić nawet przy włączonym zasilaniu głównym z poziomu kantorka brygadzisty. Każdego dnia przed dopuszczeniem do pracy na maszynie pracownika jej układ elektryczny powinien być sprawdzony przez elektryka.

Przed przystąpieniem do czyszczenia maszyny zgodnie z jej instrukcją należało ją wyłączyć z napięcia prądu wyłącznikiem głównym w pomieszczeniu brygadzisty zgodnie z (...) pkt. 5. Czyszczenie maszyny z resztek i brudu odbywa się mieszaniną środka dezynfekującego z wodą podawanego pod ciśnieniem 10 barów z lancy spryskującej.

Przyczynami samoczynnego włączenia się czyszczarki żołądków podczas mycia przez powódkę w dniu wypadku było:

- nie wyłączenie wyłącznikiem głównym w pomieszczeniu brygadzisty napięcia prądu elektrycznego doprowadzanego do maszyny przez rozpoczęciem mycia maszyny;
- podczas mycia lancą - nie wciśnięcie prawdopodobnie przycisków bezpieczeństwa zatrzymania awaryjnego powodującego unieruchomienie maszyny ewentualnie przyciski były uszkodzone i nie zadziałały w skutek zatarcia styków spowodowanych dużą wilgotnością powietrza oraz
- zwarte styki włącznika ręcznego on, skutkiem prawdopodobnego braku szczelności obudowy i dostania się wody powodując zwarcie styków lub odkształcenia termicznego styków i utraty niezawodności powodując ich zwarcie.

Bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy było niewyłączenie napięcia wyłącznikiem głównym. Dodatkowo po podniesieniu osłony i rozpoczęciu czyszczenia nie zadziałał wyłącznik awaryjny i czujniki elektromagnetyczne uniemożliwiające ruch maszyny, nawet w przypadku podłączenia do prądu po podniesieniu osłon żołądkarki.

(zeznania świadka L. B. na rozprawie w dniu 13.02.2018 r. – protokół rozprawy od 00:48:24 do 00:58:18; opinia biegłego z zakresu maszynoznawstwa L. K. – k. 295- 300; uzupełniająca opinia biegłego z zakresu maszynoznawstwa L. K. – k. 349-351; ustna opinia uzupełniająca biegłego z zakresu maszynoznawstwa L. K. na rozprawie w dniu 19.03.2019 r. – protokół rozprawy k. 392v – 393v; ustna opinia uzupełniająca biegłego z zakresu BHP M. A. wydana na rozprawie w dniu 09.06.2020 r. – protokół rozprawy od 00:09:06 do 00:26:36)

Obowiązkiem brygadzisty na danej zmianie jest sprawdzenie stanowiska pracy i wyłączenie głównego zasilania maszyny po zakończonej pracy przed przekazaniem do czyszczenia z pomieszczenia do którego miał dostęp. Takie obowiązki miała B. D. jako brygadzista w dniu wypadku. Nie wykonała ona sprawdzenia czy maszyna którą później miała myć powódka została odłączona od prądu.

(ustna opinia uzupełniająca biegłego z zakresu maszynoznawstwa L. K. na rozprawie w dniu 19.03.2019 r. – protokół rozprawy k. 392v – 393; opinia biegłego z zakresu BHP M. A. – k. 412-420; ustna opinia uzupełniająca biegłego z zakresu BHP M. A. wydana na rozprawie w dniu 09.06.2020 r. – protokół rozprawy od 00:09:06 do 00:26:36)

Przed przystąpieniem przez powódkę do mycia żołądkarki w dniu 26 października 2012 roku nie zostało wyłączone zasilanie główne sieciowe z pomieszczenia brygadzisty.

Powódka nie wiedziała przystępując do czyszczenia maszyny czy jest ona wyłączona wyłącznikiem głównym. Na żołądkarce nie jest sygnalizowane w żaden widoczny sposób bez uruchomienia maszyny przyciskiem START, czy do maszyny dopływa prąd. Przed przystąpieniem do czyszczenia żołądkarki powódka była przeświadczona, że

samo podniesienie osłony maszyny i wciśnięcie czerwonych wyłączników bezpieczeństwa wystarczy aby można było bezpiecznie umyć maszynę. Wynikało to z przeszkolenia przez B. D..

Niewyłączenie zasilania dochodzącego do żołądkarki przez powódkę lub brygadzystę B. D. stanowiło naruszenie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

(opinia biegłego z zakresu maszynoznawstwa L. K. – k. 300)opinia biegłego z zakresu BHP M. A. – k. 412-420; ustna opinia uzupełniająca biegłego z zakresu BHP M. A. wydana na rozprawie w dniu 09.06.2020 r. – protokół rozprawy od 00:09:06 do 00:26:36)

Przyczynami wypadku przy pracy z dnia 26 października 2012 roku były:

- kontakt palców prawej dłoni z wirującymi elementami maszyny Żołądkarki (...) – przyczyna bezpośrednia,
- organizacja pracy niezgodna z dokumentacją techniczno-ruchową opracowaną przez producenta maszyny jak i wewnątrzzakładową instrukcją BHP podczas mycia maszyn w zakresie nieodłączenia dopływu zasilania głównego wyłącznikiem – przyczyna pośrednia,
- nieznajomość lub świadome ignorowanie przez nadzór (brygadzystę – B. D.) zasad przy myciu i dezynfekcji maszyny w zakresie wykonywania czynności przy maszynie podłączonej do zasilania.

Przyczynami wypadku mogło być ponadto:

- możliwość niesprawności zabezpieczeń (awaryjnych wyłączników bezpieczeństwa i/lub czujników magnetycznych), które to odpowiadały za blokadę uruchamiania maszyny – przyczyna pośrednia,
- możliwość nieuruchomienia przez uszkodzoną awaryjnych wyłączników bezpieczeństwa – przyczyna pośrednia
- nieznajomość lub świadomie ignorowanie (w przypadku, że została z nimi prawidłowo zapoznana) przez uszkodzoną zasad bhp przy myciu i dezynfekcji maszyny w zakresie wykonywania czynności przy podłączonej do zasilania maszynie – przyczyna pośrednia.

Gdyby prąd w maszynie – żołądkarce był wyłączony z pomieszczenia brygadzysty przed rozpoczęciem czyszczenia nie doszłoby do włączenia się maszyny.

(opinia biegłego z zakresu BHP M. A. – k. 412-420; ustna opinia uzupełniająca biegłego z zakresu BHP M. A. wydana na rozprawie w dniu 09.06.2020 r. – protokół rozprawy od 00:09:06 do 00:26:36)

W wyniku wypadku przy pracy z dnia 26 października 2012 roku powódka utraciła kciuk prawej ręki i II palec tejże ręki. Przebyty uraz trwale ograniczył sprawność powódki i wydolność prawej ręki. Skutkuje to tym, że powódka ma obecnie utrudnione pisane, prowadzenie gospodarstwa domowego – krojenie nożem, prasowanie, sprząatanie, utrudnia to jazdę rowerem. Powódka największe natężenie dolegliwości bólowych miała ok 2 tygodnie po wypadku, te dolegliwości zmniejszały się z czasem. Dysfunkcja ręki prawej jest utrwalona i nie rokuje poprawy.

Po zdarzeniu powódka wymagał pomocy osób trzecich przez 14 dni po ok 3 godziny dziennie przy toalecie, ubieraniu, rozbieraniu, przygotowaniu posiłków, dojazdach na wizyty lekarskie. Powódka po doznanych wypadku stosowała się do zaleceń lekarskich. Nie istnieje możliwość protezowania braku palców tak, aby została wznowiona ich sprawność i funkcjonalność.

(opinia biegłego ortopedy K. K. – k. 553-553v oraz opinia uzupełniająca biegłego ortopedy K. K. - k.568)

W związku z wypadkiem przy pracy z dnia 26 października 2012 roku powódka miała ustalone przez ZUS 17% stały uszczerbek na zdrowiu.

(orzeczenie lekarza orzecznika ZUS – K. 27)

Pełnomocnik powódki w dniu 28 października 2015 roku otrzymał od pozwanej ad 1 informację o danych ubezpieczyciela u którego pozwana ma zawartą umowę o odpowiedzialności cywilnej. Pismo o ustalenie danych ubezpieczyciela pozwanej ad 2 zostało złożone 15 października 2015 roku.

(okoliczność niesporna; a nadto pismo z dnia 28.10.2015 r. – k. 50)

Powódka nie została dostatecznie przeszkolona i poinstruowana, że bez wyłączenia głównym wyłącznikiem napięcia w maszynie (instrukcji przekazanej przez przełożonego – brygadzystę B. D.) nie wolno jej przystąpić do mycia maszyny. Powódka nie przyczyniła się do powstania zdarzenia z dnia 26 października 2012 roku wyniku którego doznała amputacji dwóch palców u ręki biorąc pod uwagę niedostateczne przeszkolenie powódki z obsługi żołądkarki przed przystąpieniem i podczas mycia jej.

U pozwanego pracodawcy powódki istniała praktyka, że podczas mycia maszyny nie wyłączało się jej w ogóle z prądu, a wstępne umycie maszyny odbywało się w trakcie kiedy była ona włączona, mimo, że zabraniała tego instrukcja.

(opinia uzupełniająca biegłego z zakresu BHP M. A. – k. 471-472v)

W dniu 28 października 2015 roku pozwana ad 1 poinformowała, że posiada ubezpieczenie OC Polisa seria (...) w pozwanej ad 2.

(pismo z dnia 28.10.2015 r. – k.50)

Decyzją z dnia 2 grudnia 2015 roku pozwana ad 2 zawiadomiła powódkę reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika o tym, że nie należy jej się odszkodowania z tytułu naprawienia szkody powstałej w dniu 26 października 2012 roku. Ubezpieczyciel tj. pozwana ad 2 powołała się w piśmie na fakt, że powódka była zapoznana z instrukcją bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku robotniczym w (...) zgodnie z którą nie można kierować strumienia pod wysokim ciśnieniem na panel sterowniczy lub silnik elektryczny – co według protokołu (...) r. – powódka miała uczynić. Szkoda wobec niedozwolonego działania powódki została wywołana tylko przez nią co nie pozwala na uznanie, że to nieprawidłowe działanie lub zaniechanie pozwanej ad 1 spowodowało wypadek powódki. Wskazała na brak wyczerpania przesłanek odpowiedzialności deliktowej.

W piśmie z dnia 18 marca 2016 roku pozwana ad 2 podtrzymała stanowisko i odmówiła wypłaty świadczenia. W piśmie powołała się na brak możliwości oparcia odpowiedzialności pozwanej na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 § 1 k.c. ponieważ pozwana ad 1 i jej przedmiot działalności nie wypełnia przesłanek przedsiębiorstwa napędzanego siłami przyrody w rozumieniu tego artykułu. Powołał się również na argumentację z decyzji z dnia 2 grudnia 2015 roku.

(decyzja z dnia 02.12.2015 r. – k. 51-52; decyzja z dnia 18.03.2016 r. – k. 53-54)

Pismem z dnia 20 października 2015 roku radca prawny A. D. złożył do Sądu Rejonowego w Otwocku I Wydział Cywilny wniosek o zawiązanie do próby ugodowej skierowany w imieniu powódki do pozwanej ad 1. We wniosku wskazał, że wnosi o zawiązanie uczestnika do próby ugodowej w sprawie o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania w kwocie 60.000 zł w związku z wypadkiem z dnia 26 października 2012 roku. Swoje wezwanie oparł na odpowiedzialności pozwanej ad 1 o art. 445 i 444 KC.

Powódka udzieliła pełnomocnictwa adwokatowi A. Ł. do prowadzenia sprawy przed sądami powszechnymi we wszystkich instancjach sprawy w sprawie o zawiązanie od próby ugodowej przy uczestnictwie pozwanego ad 1 w tej sprawie. W dokumencie pełnomocnictwa datowanym na 25 września 2015 roku zawarto zapis, że adwokat A. Ł.

przyjmuje pełnomocnictwo oraz udziela substytucji do prowadzenia sprawy A. D.. Przy udzielaniu substytucji A. D. brak jest podpisu pełnomocnika adwokata A. Ł..

(wniosek – k. 1 a.s. I Co 1761/15; pełnomocnictwo – k. 3)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy, aktach osobowych powódki, akt sprawy I Co 1761/15, zeznań świadków których wiarygodność Sąd ocenił w sposób różny. Podstawą do ustaleń były również opinie biegłych z zakresu maszynoznawstwa, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ortopedii.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków W. B., L. B., B. D., W. L., V. S. jako spójnym ze sobą i ustaleniami dokonanymi na podstawie dowodów z dokumentów. Sąd nie dał wiary świadkowi A. M. w zakresie w jakim twierdziła, że powódka została przeszkolona w zakresie BHP odnośnie obsługi maszyny – żołądkarki. Zeznania te nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonych na podstawie dokumentacji zgromadzonych w aktach sprawy, oraz aktach sprawy. Jak wynika z ustaleń Sądu powódka została tylko i wyłącznie pobieżnie i wybiórczo przeszkolona z mycia żołądkarki. Świadek B. D. zeznała, że pokazała powódce, że można myć maszynę która pracuje tak aby wymyć wyszarpując większe części które pozostały w niej, a także, że do umycia maszyny nie na biegu wystarczy samo podniesienie osłony i wciśnięcie wyłączników awaryjnych. Oznacza to, że powódka nie została przeszkolona w zakresie bhp odnośnie obsługi maszyny. Nie jest wiarygodne również to, że nie było żadnej instrukcji jak myć żołądkarkę. W aktach sprawy znajduje się taka instrukcja, na której jest wyraźnie wskazany sposób postępowania w przypadku mycia maszyny. W pozostałym zakresie zeznania świadka pozostają wiarygodne. Sąd przy ustalaniu stanu faktycznego nie brał pod uwagę świadka E. O. ponieważ nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, ani też nie była przełożonym powódki, a wiedzę o okolicznościach zdarzenia miała z relacji osób trzecich.

W zakresie opinii biegłych: z zakresu urządzeń mechanicznych – przemysłu spożywczego i maszynoznawstwa L. K., z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy M. A. oraz ortopedy K. K. Sąd oparł się na nich ustalając stan faktyczny w zakresie przyczyn wypadku przy pracy w wyniku którego powódka doznała amputacji części palców prawej dłoni oraz tego jakie skutki dla niej mają amputacja tych palców. Opinie główne i sporządzone przez biegłych opinie uzupełniające nie były kwestionowane przez stronę powodową. Odnośnie opinii biegłych sporządzonych przez biegłych Sąd miał na względzie fakt, że obie pozwane spółki ad 1 i ad 2 kwestionowały opinie w zakresie ustaleń oraz przede wszystkim stopnia przyczynienia się powódki do zaistnienia wypadku przy pracy. Sąd mając na względzie zastrzeżenia do opinii dopuścił dowód z pisemnych i ustnych opinii uzupełniających biegłych L. K. i M. A.. Biegli w sposób zgodny, precyzyjny i spójny, co do wniosków ustosunkowali się do zarzutów obu pozwanych spółek. Wskazali w swoich opiniach na techniczne i ludzkie przyczyny wypadku przy pracy. Został przez nich opisany prawidłowy sposób postępowania przy myciu żołądkarki oraz porównany ze sposobem postępowania w dniu 26 października 2012 roku przez powódkę. Pozwoliło to biegłym, na wskazanie w swojej opinii, w przypadku biegłego z zakresu BHP, wariantowo jaki stopień przyczynienia się powódki był zakładając wiedzę o tym jak należy myć maszynę zgodnie z instrukcją i założeniem prawidłowego szkolenia oraz zakładając brak takiej prawidłowej wiedzy z powodu braku poprawnego przeszkolenia. Biegły z zakresu maszynoznawstwa L. K. dodatkowo opisał w opinii uzupełniającej, że gdyby prawidłowo wyłączono główne zasilanie z kantorka brygadzysty to niemożliwym było uruchomienie się maszyny. Do sporządzonych opinii uzupełniających na piśmie i tych wydanych na rozprawie nie było zgłaszanych nowych zastrzeżeń. Sąd nie miał podstaw również do zasięgania kolejnych opinii uzupełniających z urzędu. Sąd ponadto wskazuje, że samo niezadowolenie ze sporządzonej opinii przez którą ze stron postępowania nie warunkuje od razu dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego.

Sam fakt niezadowolenia jednej ze stron z treści sporządzonej w toku sprawy opinii biegłego, czy podtrzymywanie zarzutów pod jej adresem, nie obliguje Sądu do dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłego. Potrzeba powołania innego biegłego powinna, bowiem wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 grudnia 2010r. IACa 951/10). Zgodnie z art.286 k.p.c. dodatkowa opinia biegłego może być przeprowadzana jedynie w razie zaistnienia takiej potrzeby. W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu taka potrzeba nie zaistniała, ponieważ wiadomości specjalne konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały w wystarczający sposób przedstawione w opinii. Wielokrotnie też Sąd Najwyższy

stwierdzał, że potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii, gdyż odmienne stanowisko oznaczałoby przyjęcie, że należy przeprowadzić dowód z wszystkich możliwych opinii biegłych, aby upewnić się, czy niektórzy z nich nie byli tego samego zdania, co strona (por. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, i z dnia 14 maja 1997 r., II UKN 108/97). Wobec tego nie było podstaw do zasięgnięcia opinii innych biegłych lub kolejnych opinii uzupełniających, mimo, że opinie były niekorzystne dla obu pozwanych.

Również Sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego ortopedy K. K.. Biegły w swojej opinii udzielił odpowiedzi na pytania pozwanej ad1 w zakresie stanu zdrowia powódki. Do tej opinii uzupełniającej żadna ze stron nie składała już zastrzeżeń, nie wносиła o jej uzupełnienie lub powołanie innego biegłego.

Strony nie wносиły o uzupełnienie materiału dowodowego.

Sąd zważył, co następuje:

Przedmiotem rozpoznania Sądu w tej sprawie były roszczenia powódki o zadośćuczynienie w związku z wypadkiem przy pracy w kwocie 47.000 zł oraz zwrot kosztów leczenia w kwocie 3.500 zł od dwóch pozwanych – pracodawcy i towarzystwa ubezpieczeń - in solidum.

Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do określenia jaki reżim odpowiedzialności należy zastosować do oceny roszczenia o zadośćuczynienie powódki. Powódka wywodziła, że roszczenia dochodzi na podstawie art. 435 § 1 k.c., a z ostrożności procesowej wskazywała art. 415 k.c. Pozwani ad 1 i ad 2 kwestionowali zasadność dochodzenia przez powódkę roszczenia na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Na wstępie podnieść należy, że roszczenia odszkodowawcze i zadośćuczynienie za wypadek przy pracy mimo, że są związane ze stosunkiem pracy mają charakter cywilnoprawny. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 435, art. 444 i art. 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest przy tym do wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej: ciężącej na pracodawcy odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, poniesionej szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Pr. Pracy 2005/11/35). W cytowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wywiódł, iż dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 444 i art. 455 k.c.). Chodzi tu o przepisy o odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, a zwłaszcza art. 415-417, 430, 435, 436, 444, 445, 448 k.c. (tak też Sąd Apelacyjny w Szczecinie, wyrok z dnia 26 marca 2013 r., I ACa 864/12).

Art. 435 § 1 k.c. stanowi, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Do przyjęcia takiej formy odpowiedzialności konieczne jest zaistnienie dwóch przesłanek pozytywnych i niewystąpienie przesłanek negatywnych. Po pierwsze, odpowiedzialność taką ponosi prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.). Po drugie, między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu musi istnieć związek przyczynowy. Do przesłanek wyłączających ten rodzaj odpowiedzialności należy wystąpienie szkody na skutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą osoba prowadząca przedsiębiorstwo lub zakład nie ponosi odpowiedzialności. O uznaniu danego kompleksu za przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 435 k.c. decyduje rodzaj wykorzystywanej technologii i metod działalności. Czynnikiem dominującym, który warunkuje jego prowadzenie, muszą być środki wykorzystujące rodzaje energii przykładowo wymienione w tym przepisie. Do zastosowania art. 435 k.c. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo lub zakład bezpośrednio wykorzystywał elementarne siły przyrody, lecz chodzi o procesy polegające

na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Przy ustalaniu zakresu zastosowania art. 435 k.c. należy brać pod uwagę trzy momenty: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody (a więc z wyłączeniem sił człowieka lub zwierzęcia) ma stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości (postanowienia Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2005 r., sygn. akt I PK 35/05 oraz z 29 stycznia 2008 r., sygn. akt I PK 258/07). Z uwagi na rodzaj działalności prowadzonej przez stronę pozwaną ad 1 i sposób jej prowadzenia, jest ona "prowadzącym na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody", o której mowa w art. 435 § 1 k.c.

W ocenie Sądu rozpoznającego sprawę przedsiębiorstwo pozwanej zakładu przetwórstwa mięsnego (...) jest wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, dzięki zastosowanym w nim urządzeniom elektrycznym do rozbioru i obróbki mięsa. Nie ma znaczenia w tym przypadku fakt, że do takich czynności można by wykorzystywać tylko i wyłącznie siłę ludzi i pracę rąk ludzkich bez konieczności używania maszyn napędzanych energią ma znaczenie fakt, że w chwili obecnej przedsiębiorstwo pozwanego jest napędzane w ruch siłami przyrody. Ze względu na zastosowane procesy produkcyjne i odpowiednie dostosowanie technologii pracy i produkcji wstrzymanie dostaw np. energii elektrycznej spowodowałoby, że przedsiębiorstw nie było w rozumieniu w art. 435 § 1 k.c. – „wprawione w ruch”. Przedsiębiorstwo pozwanej ad 1 jest przedsiębiorstwem wprawionym w ruch za pomocą sił przyrody ponieważ jest to zakład przemysłowy zajmujący konkretnymi procesami przetwórstwa i produkcji. Taki zakład za podlegający reżimowi z art. 435 § 1 k.c. również uznał Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 15 kwietnia 2013 r. III APa 8/13. Nie sposób się zgodzić ze pozwanymi, że ubój i rozbiór zwierząt może być dokonywany przez pracowników pozwanej ad 1. Należy zwrócić uwagę na skalę działalności pozwanej ad 1. Niemożliwym jest dokonywanie na przemysłową skalę rozbioru i przetwórstwa bez użycia maszyn napędzanych energią elektryczną. Zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego Sądu jest, że pozwana ad 1 jest zakładem gdzie przetwórstwo odbywa się z pomocą maszyn. Na jednej z takich maszyn doszło do wypadku przy pracy powódki. W takiej sytuacji reżimem odpowiedzialności za szkodę będzie powyższy przepis art. 435 § 1 k.c., a nie art. 415 k.c.

W ugruntowanym stanowisku orzecznictwa sądowego i doktryny prawa, podkreśla się, że pojęcie "ruch przedsiębiorstwa" w art. 435 § 1 k.c. należy traktować szeroko. Oznacza to, że nie chodzi tu o ruch pojmowany mechanicznie, lecz o działalność przedsiębiorstwa, jego funkcjonowanie. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń.

Podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia szkody związane z działalnością gospodarczą, zaś przesłaniem tego unormowania jest powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Szkada musi być spowodowana przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Ruch ten jest rozumiany szeroko, a więc nie tylko jako działanie urządzeń bezpośrednio napędzanych siłami przyrody, lecz jako ruch całokształtu przedsiębiorstwa. Dlatego też odpowiedzialność z art. 435 pojawi się także wówczas, gdy szkoda wynikła z niewłaściwego działania takich elementów struktury przedsiębiorstwa, które nie są poruszane siłami przyrody (oczywiście przy założeniu, że przedsiębiorstwo jako całość jest tymi siłami napędzane). Odpowiedzialność z art. 435 obejmuje szkody na osobie i mieniu wyrządzone komukolwiek. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą powinien być adekwatny (art. 361 § 1). Prowadzący na własny rachunek opisane przedsiębiorstwo lub zakład ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkody wywołane jego ruchem. Zwolnienie się z tej odpowiedzialności nie jest dopuszczalne przez wykazanie braku winy prowadzącego przedsiębiorstwo oraz zgodności jego działań z porządkiem prawnym. Uchylenie odpowiedzialności odszkodowawczej następuje tylko w razie wykazania jednej z trzech następujących okoliczności egzoneracyjnych: siły wyższej, wyłącznej winy poszkodowanego oraz wyłącznej winy osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności (zob. J. Łopuski, *Odpowiedzialność...*, s. 663).

W niniejszej sprawie powódka dochodzi od obu pozwanych in solidum zadośćuczynienia za doznaną fizyczną krzywdę na podstawie art. 444 w zw. z. 445 k.c. Na podstawie tych przepisów można dochodzić zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku ruchu przedsiębiorstwa o którym mowa w art. 435 k.c.

Strona pozwana ad1 podniosła zarzut przedawnienia obu roszczeń. Wobec czego Sąd w pierwszej kolejności badał czy zasadnym jest uznanie, że roszczenie jest przedawnione i pozwana może uchylić się od jego zaspokojenia.

Przedawnienie roszczeń z art. 435 k.c. następuje w terminach przewidzianych art. 442¹ k.c. Stosownie do treści art. 442¹ §1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jeśli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, wówczas roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia(§ 2 art. 442¹ k.c.). W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 3 art. 442¹ k.c.).

Przepis art. 442¹ § 3 k.c. wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z kumulatywnym spełnieniem dwóch przesłanek, to jest powzięciem przez poszkodowanego wiadomości po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie dominuje stanowisko, iż pojęcie szkody, odnoszące się do zawartej w art. 442 § 1 k.c. regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznacza zatem w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia roszczeń liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (por. między innymi: mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 roku, III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 roku, III PZP 43/68, OSNCP 1969 nr 9, poz. 150; wyrok z dnia 10 czerwca 1986 roku, III CRN 101/86; wyrok z dnia 10 marca 1998 roku, II UKN 543/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 176; wyrok z dnia 19 maja 1999 roku, II UKN 647/98, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 589, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 roku, I PK 122/04, OSNP 2005 nr 24, poz. 390; wyrok z dnia 16 sierpnia 2005 roku, I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219). W wyroku z dnia 15 listopada 2007 roku w sprawie II PK 62/07 Sąd Najwyższy stwierdził, że początkiem biegu trzyletniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 zdanie pierwsze KC (aktualnie art. 442[1] § 1 zdanie pierwsze KC), rozpoczyna się w chwili dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie w momencie uzyskania pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem a jego skutkiem w postaci szkody.

Należy zauważyć, że regulacja kodeksowa wyrażona w art. 442 1 § 3 k.c. zrywa w tym zakresie z wyrażoną w art. 118 k.c. i art. 120 § 1 k.c. zasadą biegu przedawnienia. W przypadku 3 letniego terminu przedawnienia datą początkową jego biegu jest dowiedzenie się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, przy czym obie przesłanki muszą wystąpić łącznie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – na tle dawnego art. 442 § 1 k.c. – dominował pogląd, iż pojęcie szkody, odnoszącej się do zawartej w tym przepisie regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu było uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczynał się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznaczała zatem w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadził do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, przy czym nie musiała to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w art. 442 § 1 k.c. termin przedawnienia roszczeń liczony był od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy. Poszkodowany bowiem musi mieć świadomość szkody w ogóle, bez konieczności jej precyzyjnego obliczenia (na przykład: mające

moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 roku, III PO 6/62, OSNCP z 1964 roku, nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 roku, III PZP 43/68, OSNCP z 1969 roku, nr 9, poz. 150; wyrok z dnia 10 czerwca 1986 roku, III CRN 101/86, LexPolonica nr 321004; wyrok z dnia 10 marca 1998 roku, II UKN 543/97, OSNAPiUS z 1999 roku, nr 5, poz. 176; wyrok z dnia 19 maja 1999 roku, II UKN 647/98, OSNAPiUS z 2000 roku, nr 15, poz. 589, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 r., I PK 122/04, OSNP z 2005 roku, nr 24, poz. 390; wyrok z dnia 20 stycznia 2005 roku, II CK 358/04, LEX nr 284131; wyrok z dnia 16 sierpnia 2005 roku, I UK 19/05, OSNP z 2006 roku, nr 13-14, poz. 219). Jak wskazano wyżej, orzecznictwo to zachowało aktualność również po uchyleniu art. 442 k.c. i dodaniu art. 442¹ k.c.

Zatem należy podkreślić, że początkiem biegu 3-letniego terminu przedawnienia z art. 442¹ § 1 k.c. odnośnie roszczenia dochodzonego na podstawie art. 444 w zw. z art. 445 k.c. jest chwila dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie ew. podmiocie obowiązany do jej naprawienia, a nie moment uzyskania pewności, co do związku przyczynowego między zdarzeniem a jego skutkiem w postaci szkody.

Określenie momentu dowiedzenia się o szkodzie nie powoduje trudności w przypadkach ewidentnych, gdy powstanie szkody w postaci uszczerbku na zdrowiu jest od razu widoczne. Trudności z określeniem tego momentu pojawiają się w sytuacji, w której szkoda na osobie nie powstaje jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała bądź rozstrój zdrowia lub skutki zdarzenia wywołującego szkodę nakładają się na schorzenie samoistne. Dlatego przyjmuje się, że w przypadku szkód wynikłych dla pracownika wskutek ujawnienia się spowodowanej warunkami pracy choroby zawodowej, terminem początkowym, od którego należy liczyć bieg 3-letniego przedawnienia jest dzień, w którym poszkodowany dowiedział się z kompetentnych źródeł o swojej chorobie, stopniu jej zaawansowania, powiązaniu z warunkami pracy, a w konsekwencji o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody.

Dopiero świadomość tych elementów wyczerpuje dyspozycję art. 442¹ § 3 k.c., gdyż dopiero wówczas poszkodowany pracownik dowiaduje się o przyczynach, które spowodowały u niego stan chorobowy i o istnieniu występującego schorzenia jako choroby zawodowej. Dowiedzenie się przez pracownika o takich faktach stanowi potwierdzenie jego podejrzeń co do uszczerbku na zdrowiu wywołanego warunkami pracy. Za źródło takiej wiedzy uznaje się miarodajne i autorytatywne orzeczenie kompetentnej placówki medycznej, która dokonała rozpoznania występującego schorzenia i zakwalifikowała je jako chorobę zawodową (na przykład wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1967 roku, I PR 354/67, OSNCP z 1968 roku, nr 8-9, poz. 146; z dnia 16 kwietnia 1999 roku, II UKN 579/98, (...) z 1999 roku, nr 10, str. 40 i przytoczone wyżej: z dnia 21 grudnia 2004 roku, I PK 122/04, OSNP z 2005 roku, nr 24, poz. 390 oraz z dnia 16 sierpnia 2005 roku, I UK 19/05, OSNP z 2006 roku, nr 13-14, poz. 219 i orzeczenia tam powołane).

Należy zgodzić się z poglądem, że ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie i jej sprawcy dla oznaczenia biegu terminu przedawnienia nie stanowi rekonstrukcji rzeczywistego stanu świadomości poszkodowanego, lecz przypisanie mu świadomości wystąpienia szkody/identyfikacji osoby sprawcy, opartego na obiektywnie sprawdzalnych okolicznościach, uwzględniających min. właściwości podmiotowe poszkodowanego, dostępną mu wiedzę o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasady doświadczenia życiowego, w szczególności co do powiązania zaistniałej szkody z określonym czynem niedozwolonym. Innymi słowy, stan wiedzy o osobie sprawcy nie może być wiązany z uzyskaniem pewności w tym przedmiocie, lecz wyznacza go w okolicznościach konkretnego przypadku data, w której uzewnętrznione zachowania poszkodowanego wskazywały na istnienie jego przeświadczenia w zakresie identyfikacji sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 czerwca 2018 roku, w sprawie I ACa 904/17, opublikowany w LEX Nr 2529548).

Sam upływ terminu przedawnienia nie wywołuje skutku prawnego. Stwarza on tylko możliwość podniesienia przez dłużnika zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.). Zarzut taki może być zaś postawiony tylko wobec istniejącego (wymagalnego) roszczenia. Dopóki nie istnieje roszczenie (nie jest ono wymagalne, gdyż nie ujawnił się uszczerbek na zdrowiu oznaczający powstanie szkody na osobie), dopóki dłużnik nie może podnieść zarzutu przedawnienia (A. J., „Przedawnienie roszczeń deliktowych w świetle art. 442¹ k.c.”, PS z 2008 roku, Nr 4, s. 65). Decyduje zatem data wystąpienia przesłanki z art. 444 § 1 i § 2 k.c. lub art. 445 § 1 k.c., którą stanowi wystąpienie/ujawnienie się szkody,

gdy powstaje prawo podmiotowe (roszczenie staje się wymagalne), oceniane następnie w kontekście przedawnienia. Innymi słowy, skoro przedmiotem i zarazem warunkiem koniecznym przedawnienia jest prawo podmiotowe kreujące roszczenie (art. 117 k.c.), to skutek w postaci przedawnienia nie może wystąpić przed powstaniem tego prawa.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że powódka jako osoba poszkodowana w wyniku wypadku przy pracy w dniu 26 października 2012 roku wiedziała o tym jaka jest jej szkoda już w chwili zdarzenia – bowiem doznała amputacji palców u prawej ręki w momencie ziszczenia się tego zdarzenia. Jak wskazano wyżej nie jest istotne to czy miała świadomość jakie będą następstwa tego wypadku ale to, że uległa wypadkowi i doszło do zdarzenia skutkującym powstaniem uszczerbku na zdrowiu dostrzegalnym już w tym dniu.

W niniejszej sprawie zarzut przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie i zwrot kosztów leczenia został zgłoszony przez pozwaną ad 1, wobec tego Sąd dokona oceny tego zarzutu w kontekście roszczenia zgłoszonego przeciwko pozwanemu ad.1. W ocenie sądu zgodnie z powyższymi rozważeniami należy przyjąć 3 letni termin przedawnienia liczony od dnia zaistnienia szkody. Zatem zgodnie z 3 letnim terminem przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie - powództwo powinno zostać wytoczone najpóźniej do dnia 26 października 2015 roku.

Zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Czynności, których dokonanie przerywa bieg przedawnienia, to w szczególności zawezwanie do próby ugodowej w trybie art. 185 k.p.c. (sąd rejonowy ogólnie właściwy dla przeciwnika przeprowadza wówczas postępowanie pojednawcze). Ma ono na celu kompromisowe załatwienie sprawy, czyli czynność taka zmierza do zaspokojenia roszczenia. Przy ocenie, czy doszło do przerwania biegu przedawnienia, nie ma znaczenia, czy podjęta czynność wywołała skutki prawne, jakie z reguły się z nią wiąże, np. bez znaczenia jest, jak zakończy się postępowanie pojednawcze wywołane zawezwaniem do próby ugodowej, tj. czy ugoda została zawarta, czy postępowanie zakończyło się stwierdzeniem sądu, że do ugody nie doszło. Polska judykatura i doktryna stoją na stanowisku, że tylko skuteczna czynność w rozumieniu przepisów procesowych przerywa bieg przedawnienia, dlatego skutku takiego nie wywołuje np. pozew zwrócony ze względu na braki formalne (art. 130 k.p.c.), cofnięty (art. 203 § 2 k.p.c.), odrzucony (art. 199, art. 1165 § 1, art. 1099, art. 1124 § 3 k.p.c.). Czynność procesowa, np. pozew, zawezwanie do próby ugodowej musi odpowiadać wymogom formalnym pisma procesowego i być należycie opłaconą. W przeciwnym razie pismo procesowe nie wywołuje żadnych skutków prawnych, jakie ustawa wiąże z jego wniesieniem do sądu (art. 126 k.p.c. w zw. z art. 130 k.p.c.), a tym samym nie przerywa biegu przedawnienia (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. V CK 467/04). Należy ponadto wskazać, że brak jest przepisu który oznacza, że Sąd rozpoznający sprawę o zadośćuczynienie lub odszkodowanie, jest związany protokołem rozprawy na którym stwierdzono, że nie doszło do zawarcia ugody. Istotne jest czy zostało złożone zawezwanie do próby ugodowej i czy obiektywnie w świetle złożone wniosku i załączników takie zawezwanie zostało skutecznie złożone.

Przechodząc do analizy zarzutu przedawnienia roszczenia zgłoszonego przez pozwanego ad. 1 tj. (...) Sąd uznał, że zarzut przedawnienia roszczeń o zadośćuczynienia z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 47.000 zł oraz zwrot kosztów leczenia w kwocie 3.000 zł jest w pełni zasadny. Sąd miał w tym zakresie na względzie rozważania poczynione powyżej które sprowadziły się do stwierdzenia, że termin przedawnienia obu roszczeń jest terminem 3 letni. Wypadek przy pracy w związku z którym powódka dochodzi zadośćuczynienia i zwrotu kosztów leczenia miał miejsce w dniu 26 października 2012 roku. Oznacza to, że aby uniknąć skutków przedawnienia należałoby wytoczyć powództwo najpóźniej do końca dnia 26 października 2015 roku. Powódka jednak powództwo przeciwko pozwanemu ad.1 wytoczyła z dniem 19 lipca 2017 roku – tj; po przekroczeniu 3 letniego terminu. Powódka w zakresie tego, że doszło do przerwania biegu przedawnienia wskazywała na fakt, że przed Sądem Rejonowym w Otwocku I Wydział Cywilny zawiśła sprawa o zawezwanie do próby ugodowej. W ocenie sądu wobec pozwanego ad1. Czyli (...) nie doszło do skutecznego przerwania biegu przedawnienia, bowiem nie doszło do skutecznej czynności polegającej do zawezwania do próby ugodowej. Pismem z dnia 20 października 2015 roku radca prawny A. D. złożył do Sądu Rejonowego w Otwocku I Wydział Cywilny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej skierowany w imieniu powódki do pozwanej ad 1. Sprawa została zarejestrowana pod sygn. akt I Co 1761/15. We wniosku pełnomocnik wskazał, że wnosi o zawezwanie

uczestnika do próby ugodowej w sprawie o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania w kwocie 60.000 zł w związku z wypadkiem z dnia 26 października 2012 roku tj. w kwocie przewyższającej dochodzone w tej sprawie roszczenia łącznie. Sąd na podstawie analizy akt postępowania I Co 1761/15 ustalił, że powódka udzieliła pełnomocnictwa adwokatowi A. Ł. do prowadzenia sprawy przed sądami powszechnymi we wszystkich instancjach sprawy w sprawie o zawiązanie do próby ugodowej przy uczestnictwie pozwanego ad 1 w tej sprawie. W dokumencie pełnomocnictwa datowanym na 25 września 2015 roku zawarto zapis, że adwokat A. Ł. przyjmuje pełnomocnictwo oraz udziela substytucji do prowadzenia sprawy A. D.. Przy udzielaniu substytucji A. D. brak jest natomiast podpisu pełnomocnika adwokata A. Ł.. Oznacza to, że nie została dokonana skutecznie czynność która miała przerywać bieg przedawnienia tj. zawiązanie do próby ugodowej przed Sądem Rejonowym w Otwocku. Niniejszy sąd nie jest związany w takiej sytuacji wadliwym uznaniem, przez Sąd Rejonowy w Otwocku, że wniosek o zawiązanie do próby ugodowej w sprawie I Co 1761/15 został skutecznie złożony.

W toku postępowania o sygn. I Co 1761/15 nie doszło do skutecznego sanowania braku prawidłowo udzielonego pełnomocnictwa które było dołączone do wniosku. Za taką czynność nie można uznać dalszego procedowania przez Sąd Rejonowy w Otwocku który pominął konieczność wezwania do uzupełnienia braków formalnych poprzez złożenie prawidłowego pełnomocnictwa lub podpisanie wniosku przez adwokata A. Ł.. Nie ma znaczenia, że w toku postępowania zostało złożone prawidłowo udzielone dalsze pełnomocnictwo dla adwokata L. G.. Nie sanuje to pierwotnego braku wniosku o zawiązanie do próby ugodowej w postaci nieprawidłowego pełnomocnictwa. Resumując nie doszło do skutecznego przedawnienia biegu przedawnienia roszczeń przeciwko pozwanej ad 1. Skoro więc roszczenia są przedawnione to pozwana ad. 1 Składając zarzut przedawnienia może skutecznie uchylili się od ich zaspokojenia. Wobec czego powództwo skierowane przeciwko pozwanemu ad. 1 zostało oddalone w całości jako przedawnione.

Zasadnym jest również zbadanie czy przedawnienie roszczenia skierowanego przeciwko jednemu z pozwanych in solidum ma wpływa na przedawnienie roszczenia skierowanego przeciwko drugiemu pozwanemu.

Pozwana ad. 2 również podniosła zarzut przedawnienia. W piśmie procesowym z daty 19 stycznia 2022 roku wskazała, że przyłącza się do zarzutu przedawnienia wraz z argumentacją pozwanego. Wobec czego konieczne było przeanalizowanie czy argumenty podnoszone przez pozwanego ad 1 mają zastosowanie do pozwanego ad 2, który odpowiada z innej podstawy prawnej. Z ustaleń Sądu wynika, że zawiązanie do próby ugodowej które miało miejsce przed Sądem Rejonowym w Otwocku w sprawie o sygn. akt I Co 1761/15 nie dotyczyło zawarcia ugody pomiędzy powódką a pozwanym ad 2 jako towarzystwem ubezpieczeń. Dotyczyło tylko i wyłącznie zawiązania skierowanego do pozwanego ad 1 – czyli pracodawcy powódki odpowiadającego na podstawie art. 435 k.c. Wobec czego czynność dokonana przed Sądem Rejonowym w Otwocku, niezależnie od tego czy została dokonana prawidłowo, czy nie, nie ma wpływu na roszczenie powódki skierowane przeciwko pozwanemu ad 2 biorąc pod uwagę argumentację przedstawioną przez pozwaną ad1.

Wobec tego należało przeanalizować, czy stwierdzenie, że roszczenie o zadośćuczynienie i odszkodowanie jest przedstawione w stosunku do pozwanej ad 1 ma taki sam skutek również przeciwko pozwanej ad 2, która odpowiada z innej podstawy prawnej. Odpowiedzialność pozwanych nie ma charakteru odpowiedzialności solidarnej, ale odpowiedzialności in solidum. Powstaje ona wówczas, gdy dłużnicy odpowiadają wobec wierzyciela (tu powódki) z różnych tytułów prawnych, lecz co do tego samego świadczenia, przy czym nie ma ani umownych, ani ustawowych podstaw do przyjęcia między nimi solidarności. Pomiędzy dłużnikami in solidum zachodzi jedynie współuczestnictwo formalne. Nie jest to współuczestnictwo materialne ponieważ pozwani co prawda odpowiadają z tej samej podstawy faktycznej (wypadku pracy) ale ich podstawa odpowiedzialności w zakresie podstawy prawnej różni się. Pozwana ad 1 odpowiada na podstawie zasady ryzyka z art. 435 k.c., a pozwana ad 2 na podstawie zasady odpowiedzialności jako ubezpieczyciela z którym pozwana ad 1 miała zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (OC) czyli na podstawie art. 805 i przepisów następných k.c.. Jest to bowiem odpowiedzialność o charakterze akcesoryjnym. Przy czym na wstępie należy wskazać, iż odpowiedzialność stron pozwanych nie ma charakteru odpowiedzialności solidarnej. Pomiędzy dłużnikami in solidum zachodzi jedynie współuczestnictwo formalne.

Nie ma w tej sprawie zastosowania zasada współuczestnictwa jednolitego. Zgodnie z art. 73 § 2 k.p.c. w wypadku jednak, gdy z istoty spornego stosunku prawnego lub z przepisu ustawy wynika, że wyrok dotyczyć ma niepodzielnie wszystkich współuczestników (współuczestnictwo jednolite), czynności procesowe współuczestników działających są skuteczne wobec niedziałających. Do zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia albo uznania powództwa potrzeba zgody wszystkich współuczestnika. Zgłoszenie więc zarzutu przedawnienia przez pozwaną ad 1 nie ma wpływu i nie wywiera skutku na podstępowanie toczące się w zakresie roszczeń skierowanych przeciwko pozwanej ad 2. Wierzyciela i każdego z dłużników in solidum łączą odrębne stosunki zobowiązaniowe, skuteczne inter partes. Tym samym działania i zaniechania dłużnika z jednego stosunku prawnego mogą szkodzić dłużnikowi z innego stosunku jedynie wówczas, gdy istnieje podstawa prawna do przypisania takiego skutku. Podobne stanowisko należy przyjąć w odniesieniu do przerwania lub zawieszenia biegu przedawnienia czy zwolnienia z długu.

Zgodnie z art. 73 § 1 i 2 k.p.c. Każdy współuczestnik działa w imieniu własnym. W wypadku jednak, gdy z istoty spornego stosunku prawnego lub z przepisu ustawy wynika, że wyrok dotyczyć ma niepodzielnie wszystkich współuczestników (współuczestnictwo jednolite), czynności procesowe współuczestników działających są skuteczne wobec niedziałających. Do zawarcia ugody, zrzeczenia się roszczenia albo uznania powództwa potrzeba zgody wszystkich współuczestników. Należy wskazać, że w art. 73 k.p.c. wyrażono zasadę samodzielności działania współuczestników procesowych. Sformułowanie, że każdy ze współuczestników działa w imieniu własnym, kreuje samodzielność stanowisk procesowych współuczestników, tj. możliwość dokonywania indywidualnie czynności procesowych. Użyte w art. 73 § 1 wyrażenie „każdy współuczestnik działa w imieniu własnym” należy rozumieć jako działanie ze skutkiem wyłącznie dla siebie (por. W. Broniewicz, Glosa do orzeczenia SN z 4.09.1967, I PR 245/67, PiP 1969/4–5, s. 916; A. Barańska, Współuczestnictwo konieczne a tok procesu, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Iuridica” 1982/9, s. 24 i n.). Współuczestnicy sporu mogą zajmować identyczne stanowisko oraz wspólnie dokonywać czynności procesowych.

Sąd przeanalizował roszczenia powódki pod kątem przedawnienia w związku z reżimem odpowiedzialności pozwanej ad.2 czyli z umowy odpowiedzialności cywilnej. Przyjęte w art. 819 k.c. rozwiązania mają charakter szczególny w stosunku do tych, które wynikają z przepisów o przedawnieniu (art. 117 i n.). Szczegółność regulacji dotyczy jedynie ustalenia terminów oraz określenia specyficznej dla ubezpieczenia przerwy w biegu przedawnienia. W art. 819 § 1 k.c. ustawodawca przyjął trzyletni okres przedawnienia dla wszelkich roszczeń, jakie wynikają z umowy ubezpieczenia. Początkiem tego okresu jest nastąpienie zdarzenia objętego ubezpieczeniem (art. 120 § 1 k.c.) (por. np. Z. Gawlik [w:] Kodeks cywilny..., t. 3, Część ogólna, red. A. Kidyba, 2010, s. 908; W. Dubis [w:] Kodeks... red. E. Gniewek, 2006, s. 1249).

Ustawodawca dostrzegł potrzebę zróżnicowania okresu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy ubezpieczenia w zależności od tego, co jest przedmiotem ochrony. Dlatego w art. 819 § 3 przewidział, że w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego do ubezpieczyciela o odszkodowanie lub zadośćuczynienie przedawnia się z upływem terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. W niniejszej sprawie do terminu przedawnienia roszczenia przeciwko pozwanej ad 2 nie ma zastosowania regulacja z art. 819 § 3 k.c. ponieważ roszczenie powstało nie w wyniku czynu niedozwolonego (deliktu) tylko na zasadzie ryzyka.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z 22.05.2014 r., I ACa 55/14, LEX nr 1477019: stwierdził, że w umowie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wymagalności, a tym samym początku biegu terminu przedawnienia roszczenia ubezpieczającego do ubezpieczyciela o zwrot wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania nie można wiązać ani ze zdarzeniem szkodzącym, ani z wymagalnością roszczenia poszkodowanego w stosunku do odpowiedzialnego za szkodę. Wyznacza go ustalenie odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego podmiotu.

Z ustaleń Sądu w niniejszej sprawie wynika, że powódka dowiedziała się o tym, z kim pracodawca ma zawartą umowę odpowiedzialności cywilnej z pisma z dnia 28 października 2015 roku, gdzie zostały podane dane ubezpieczyciela (...) S.A. i numer polisy seria (...). W ocenie sądu to od tego dnia należy liczyć trzyletni termin przedawnienia zgodnie z art. 819 § 1 k.c., a nie od daty powstania szkody czyli 26 października 2012 roku. Powódka w dacie powstania

szkody nie miała jeszcze wiedzy na temat tego, czy i w jakim towarzystwie ubezpieczeń pracodawca ma ubezpieczenie. Taką wiedzę uzyskała w dniu 28 października 2015 roku. Czynności celem uzyskania tej wiedzy również podjęła przed upływem trzyletniego terminu, ponieważ jak wynika z pisma (k. 50) skierowała zapytanie o dane dotyczące ubezpieczyciela w dniu 15 października 2015 roku.

Zgodnie z art. 819 § 4 k.c. bieg przedawnienia roszczenia o świadczenie do ubezpieczyciela przerywa się także przez zgłoszenie ubezpieczycielowi tego roszczenia lub przez zgłoszenie zdarzenia objętego ubezpieczeniem. Bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od dnia, w którym zgłaszający roszczenie lub zdarzenie otrzymał na piśmie oświadczenie ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. W niniejszej sprawie powódka otrzymała od pozwanego ad 2 pismo datowane na dzień 2 grudnia 2015 roku z którego wynika, że ubezpieczyciel odmawia przyznania żądanych kwot odszkodowania.

Również w wyroku wydanym przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w dniu 21 grudnia 2012 roku w sprawie I ACa 1198/12, że przepis art. 819 § 3 k.c. odsyłając do art. 442¹ § 1 k.c., uzależnia rozpoczęcie biegu przedawnienia od powzięcia przez poszkodowanego wiedzy o osobie obowiązanej do naprawienia szkody czyli sprawcy deliktu, **a nie o ubezpieczycielu**. Akcesoryjność odpowiedzialności ubezpieczyciela skutkuje istnieniem tej odpowiedzialności tak długo, jak trwa odpowiedzialność sprawcy. Sąd zgadza się z tym poglądem jednak wskazuje, że sama akcesoryjność nie rozciąga się na postępowanie już po powstaniu szkody. Ubezpieczyciel odpowiada tylko wtedy i tylko w takim zakresie, w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca szkody. W doktrynie oraz orzecznictwie wskazuje się ponadto, że zasada akcesoryjności zobowiązania ubezpieczyciela ma ograniczony zasięg czasowy mianowicie dotyczy jedynie chwili powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela czyli zdarzenia ubezpieczeniowego, następnie jest ono „niezależne” od zobowiązania głównego. (tak: A. Raczyński, Sytuacja poszkodowanego w ubezpieczeniu OC, CH Beck, Warszawa 2010, s. 158–160; M. Krajewski, Ubezpieczenie odpowiedzialności..., s. 479–481. 32 oraz wyrok SN z dnia 30 maja 2014 r., sygn. III CSK 224/13). W niniejszej sprawie doszło do właśnie takiego rozdzielenia się reżimów tych roszczeń, po powstaniu szkody. Akcesoryjność odpowiedzialności pozwanej ad2 ma znaczenie tylko w zakresie i czasie powstania zdarzenia wywołującego krzywdę dla powódki. Oznacza to, że z akcesoryjność ubezpieczenia jest rozpoznawana tylko w dacie 26 października 2012 roku. Na ten dzień badane jest to czy oprócz pozwanego ad1 może odpowiadać również towarzystwo ubezpieczeń. Tym samym ustalane jest to czy strona pozwana ad1 miała zawartą umowę ubezpieczenia u pozwanej ad2 i zakres ubezpieczenia obejmował wypadki przy pracy. Z ustaleń Sądu wynika, że w obu kwestiach odpowiedź jest twierdząca, ponadto pozwana ad 2 w swojej argumentacji dotyczącej przedawnienia roszczenia nie podnosiła kwestii nieobowiązania umowy ubezpieczenia lub nieobejmowania zakresem zdarzenia z dnia 26 października 2012 roku.

Uwzględniając istotę zobowiązania in solidum oraz specyfikę actio directa należy przyjąć, że w relacji ubezpieczyciel - poszkodowany mają zastosowanie zarówno przepisy prawa ubezpieczeń, jak i przepisy prawa cywilnego dotyczące obowiązku naprawienia szkody. Poszkodowany zajmuje na gruncie takich zasad szczególną pozycję prawną wynikającą z tego, że przysługują mu dwa odrębne roszczenia. Między nimi zachodzi - co należy mocno podkreślić - ścisła współzależność polegająca na tym, że oba roszczenia istnieją obok siebie dopóty, dopóki jedno z nich nie zostanie całkowicie zaspokojone. Innymi słowy, poszkodowany nie może uzyskać dwóch odszkodowań, a o tym, w jaki sposób i w jakiej kolejności nastąpi realizacja przysługującego mu odszkodowania, decyduje sam, kierując żądanie przeciwko ubezpieczonemu albo ubezpieczycielowi, albo przeciwko obu podmiotom jednocześnie zgodnie z art. 822 § 4 k.c. Powódka korzystając ze swoich uprawnień zdecydowała, że będzie dochodziła roszczenia od obu pozwanych. Tak więc ze względu na powyższe rozważania zarzuty przedawnienia nie mają na siebie wpływu wzajemnie. W dacie powstania wierzytelności przeciwko pozwanej ad2, wierzytelność przeciwko pozwanej ad 1 nie była przedawniona. Powódka w dniu 15 października 2015 roku podjęła czynność która była związana z ustaleniem danych ubezpieczyciela, a więc przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia z art. 435 § 1 k.c., co oznacza, że roszczenie w dacie podjęcia czynności zmierzającej do ustalenia danych pozwanej ad 2 nie było również przedawnione. Przedawnieniu uległo później o czym mowa była we wcześniejszej części uzasadnienia.

Pozew został wniesiony do Sądu w dniu 19 lipca 2017 roku czyli przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia z art.819 § 3 i 4 k.c. liczonego od dnia odmowy uznania roszczeń powódki na podstawie umowy odpowiedzialności cywilnej zawartej z pozwanym ad2.

W ocenie Sądu kwota 47.000 zł dochodzona przez powódkę tytułem zadośćuczynienia za krzywdę w wyniku wypadku przy pracy od (...)czyli pozwanego ad.2 jest kwotą adekwatną do doznanego przez powódkę uszczerbku na zdrowiu ze względu na jego charakter oraz całokształt okoliczności sprawy. W tej sprawie pozwany ad. 2 nie podnosił ograniczenia swojej odpowiedzialności jako ubezpieczyciela wobec czego Sąd nie badał z urzędu tego jaka suma ubezpieczenia OC była przedmiotem umowy pozwanego ad. 1 z pozwanym ad. 2. Również na tę okoliczność reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika towarzystwo ubezpieczeniowe nie przedłożyło umowy o odpowiedzialności cywilnej zawartej z pracodawcą powódki.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 435, art. 444 i art. 445 k.c.) w związku z art. 300 k.p. Pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest przy tym do wykazania przesłanek prawnych odpowiedzialności odszkodowawczej: ciężącej na pracodawcy odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, poniesionej szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 roku, I PK 293/04, Pr. Pracy 2005/11/35). Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka zgodnie z art. 435 § 1 k.c. oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawionego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład. Zatem reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka rozszerza odpowiedzialność zakładu tak dalece, że odpowiada on zarówno za zawinione wyrządzenie szkody, jak i brak takiego zawinienia. Dla pozwanego ad 1 działalność wprawiana w ruch siłami przyrody (energia elektryczna) jest działalnością podstawową.

Jak wskazano wyżej pozwany ad 2 jest towarzystwem ubezpieczeń które łączyło z pozwanym ad 1 umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Wobec czego bezpośrednią podstawą odpowiedzialności tego pozwanego jest art. 805 § 1 i 2 k.c. zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Pozwany ad 2 nie kwestionował, że nie ponosi odpowiedzialności z umowy ubezpieczenia za wypadek przy pracy powódki jako zdarzenia nieobjętego tym ubezpieczeniem. Nie podnosił okoliczności wyłączających odpowiedzialność.

W dalszej kolejności sąd dokonał analizy czy przesłanki odpowiedzialności na zasadzie ryzyka w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa i zawartą umową odpowiedzialności cywilnej zostały spełnione. Przesłankami odpowiedzialności według tego przepisu są zatem: ruch przedsiębiorstwa, nastąpienie szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy tym ruchem a szkodą. Ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, w ujęciu art. 435 k.c., to każda działalność tego przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i która stanowi następstwo ich działania. Szkada musi pozostawać w normalnym związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa, choć nie musi istnieć związek przyczynowy między szkodą a użyciem sił przyrody.

Zgodnie z art. 207 § 1 kp to pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Jest on obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy; zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 207 § 2 pkt 1 i 2 kp). Zgodnie zaś z art. 207 § 3 kp pracodawca oraz osoba kierująca pracownikami są obowiązani znać, w zakresie

niezbędnym do wykonywania ciężących na nich obowiązków, przepisy o ochronie pracy, w tym przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy.

Mając na uwadze powyższe w ocenie sądu to pracodawcy należy przypisać odpowiedzialność za szereg uchybień, do jakich doszło w analizowanym stanie faktycznym, wskutek nieprzestrzegania odpowiednich przepisów oraz zasad bezpieczeństwa, co zostanie omówione poniżej.

Obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy wynika wprost z treści zasady wyrażonej w art. 66 ust. 1 Konstytucji RP, znajdującej odniesienie w art. 15 kp, art. 94 pkt 4 kp czy art. 207 § 1 kp. Mimo że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, to podkreślenia wymaga, iż przepisy kodeksu pracy np. w art.100 § 2 pkt. 3 również wobec pracownika nakładają obowiązek przestrzegania przepisów oraz zasad BHP. Podobne zapisy zwiera obowiązujący w pozwanym zakładzie pracy regulamin pracy. Zatem obowiązek przestrzegania przepisów i zasad BHP obciąża obie strony stosunku pracy.

Zgodnie z art. 15 k.p. pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Zasadę tę jak wskazywano powyżej, konkretyzują przepisy działu dziesiątego kodeksu pracy, w tym art. 207 § 1 i § 2 pkt 1, 2, 3 k.p. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. Natomiast w myśl art. 208 k.p., w razie gdy jednocześnie w tym samym miejscu wykonują pracę pracownicy zatrudnieni przez różnych pracodawców, pracodawcy ci mają obowiązek:

1) współpracować ze sobą, 2) wyznaczyć koordynatora sprawującego nadzór nad bezpieczeństwem i higieną pracy wszystkich pracowników zatrudnionych w tym samym miejscu, 3) ustalić zasady współdziałania uwzględniające sposoby postępowania w przypadku wystąpienia zagrożeń dla zdrowia lub życia pracowników, 4) informować siebie nawzajem oraz pracowników lub ich przedstawicieli o działaniach w zakresie zapobiegania zagrożeniom zawodowym występującym podczas wykonywanych przez nich prac (§ 1). Wyznaczenie koordynatora nie zwalnia poszczególnych pracodawców z obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy zatrudnionym przez nich pracownikom (§ 2). Zgodnie z art. 215 pkt 1 k.p. pracodawca jest obowiązany zapewnić, aby stosowane maszyny i inne urządzenia techniczne zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w szczególności zabezpieczały pracownika przed urazami, w przeciwnym razie winien on wyposażyć te maszyny i urządzenia w odpowiednie zabezpieczenia.

Za niedopuszczalne uznane jest wyposażanie stanowisk pracy w maszyny i inne urządzenia techniczne, które nie spełniają wymagań dotyczących oceny zgodności określonych w odrębnych przepisach (art. 217 k.p.).

Na podstawie ustawowej delegacji zawartej w art. 237 (15) § 1 k.p.: Minister Pracy i Polityki Społecznej wydał rozporządzenie z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.) Pracodawca realizuje obowiązek zapewnienia pracownikom bezpieczeństwa i higieny pracy, w szczególności przez zapobieganie zagrożeniom związanym z wykonywaną pracą, właściwą organizację pracy, stosowanie koniecznych środków profilaktycznych oraz informowanie i szkolenie pracowników (§ 39 ust. 1 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP). Pracodawca informuje pracowników o istniejących zagrożeniach, w szczególności o zagrożeniach, przed którymi chronić ich będą środki ochrony indywidualnej oraz przekazuje informacje o tych środkach i zasadach ich stosowania (§ 39c rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP). Nadto pracodawca jest obowiązany zapewnić systematyczne kontrole stanu bezpieczeństwa i higieny pracy ze szczególnym uwzględnieniem organizacji procesów pracy, stanu technicznego maszyn i innych urządzeń technicznych oraz ustalić sposoby rejestracji nieprawidłowości i metody ich usuwania (§ 40 ust. 1 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP). Ponadto pracodawca jest obowiązany udostępnić pracownikom, do stałego korzystania, aktualne instrukcje bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące:

1) stosowanych w zakładzie procesów technologicznych oraz wykonywania prac związanych z zagrożeniami wypadkowymi lub zagrożeniami zdrowia pracowników;

- 2) obsługi maszyn i innych urządzeń technicznych;
- 3) postępowania z materiałami szkodliwymi dla zdrowia i niebezpiecznymi;
- 4) udzielania pierwszej pomocy (§ 41 ust. 1 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP).

Maszyny i inne urządzenia techniczne, zwane dalej "maszynami", powinny spełniać wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy, określone w odrębnych przepisach, przez cały okres ich użytkowania (§ 51 ust. 1 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP). Zgodnie z § 80 ust. 1 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP przez prace szczególnie niebezpieczne rozumie się prace, o których mowa w niniejszym rozdziale, oraz prace określone jako szczególnie niebezpieczne w innych przepisach dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy lub w instrukcjach eksploatacji urządzeń i instalacji, a także inne prace o zwiększonym zagrożeniu lub wykonywane w utrudnionych warunkach, uznane przez pracodawcę jako szczególnie niebezpieczne. W myśl § 80 ust. 1 rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP pracodawca określa szczegółowe wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu prac szczególnie niebezpiecznych, w szczególności zapewnia:

- 1) bezpośredni nadzór nad tymi pracami wyznaczonych w tym celu osób;
- 2) odpowiednie środki zabezpieczające;
- 3) instruktaż pracowników obejmujący w szczególności:
 - a) imienny podział pracy,
 - b) kolejność wykonywania zadań,
 - c) wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy przy poszczególnych czynnościach.

Przechodząc do analizy zasadności roszczenia o zadośćuczynienie w związku ze szkodą doznaną w wyniku wypadku przy pracy z dnia 26 października 2015 roku sąd uznał żądanie to za zasadne. Spełniona została przesłanka istnienia szkody w niniejszej sprawie. Szkada jest rozumiana jako ujemne następstwa na organizmie, lub narządach lub tkankach człowieka która jest powodowana przez zdarzenie.

W niniejszej sprawie w wyniku wypadku przy pracy z dnia 26 października 2015 roku w czasie czyszczenia żołądkarki doszło do jej samoczynnego załączenia i wciągnięcia palców powódki w maszynę, a następnie amputacji palców. Powódka doznała trwałej, nieodwracalnej utraty kciuka prawej ręki i II palca tejże ręki. Jest to wynikiem zdarzenia które miało miejsce w związku z pracą, w trakcie wykonywania typowych obowiązków przez powódkę, które były jej normalnymi obowiązkami. Powódka wcześniej wielokrotnie czyściła żołądkarkę. Sąd w zakresie szkody zgadza się z biegłym ortopedą, którego ustalenia w całości przyjmuje jak własne, że z powodu amputacji dwóch palców prawej ręki powódka ma utrudnione pisanie, krojenie, prowadzenie gospodarstwa domowego oraz odczuwa bole kikuta kciuka. Należy wskazać, że brak dwóch palców powoduje zdecydowanie trudności w funkcjonowaniu powódki, które to trudności będą stałe, nie istnieje możliwość zaopatrzenie w protezy które umożliwią pełną siłę i sprawność prawej dłoni. Powódka nigdy nie odzyska pełnej sprawności prawej ręki, do końca życia będzie zmagająca się z trudnościami które zostały wywołane utratą dwóch palców.

Szkoda zgodnie z art. 435 § 1 k.c. musi być spowodowana przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Ruch ten jest rozumiany szeroko, a więc nie tylko jako działanie urządzeń bezpośrednio napędzanych siłami przyrody, lecz jako ruch całokształtu przedsiębiorstwa. Dlatego też odpowiedzialność z art. 435 pojawi się także wówczas, gdy szkoda wynikła z niewłaściwego działania takich elementów struktury przedsiębiorstwa, które nie są poruszane siłami przyrody. W niniejszej sprawie szkoda została spowodowana przez ruch przedsiębiorstwa polegający na włączeniu się w trakcie czyszczenia maszyny (żołądkarki) która nie była z braku winy powódki wyłączona z prądu w głównym wyłączniku znajdującym się w pomieszczeniu do którego powódka nie wchodziła.

W kwestii związku przyczynowego między ruchem przedsiębiorstwa a powstałą szkodą to sąd badał czy był adekwatny oraz kto ponosi winę za powstałą szkodę i czy ze względu na związek jest to pracodawca czy podmiot ubezpieczający. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą powinien być adekwatny (art. 361 § 1 k.c.). Ponadto ustawodawca przewidział trzy okoliczności egzoneracyjne, pozwalające na wyłączenie podmiotu prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody od odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 § 1 k.c. Są to: siła wyższa, wyłączna wina osoby trzeciej oraz wyłączna wina poszkodowanego. Analogicznie do przypadku art. 433 k.c. nie jest możliwe uwolnienie się od odpowiedzialności na skutek wykazania innych okoliczności niż te ujęte w art. 435 § 1 k.c. in fine. Prowadzący przedsiębiorstwo, aby zwolnić się od odpowiedzialności, zobowiązany jest wykazać zaistnienie jednej z okoliczności egzoneracyjnych (na nim spoczywa bowiem ciężar dowodu w tym zakresie). Ponadto musi też wykazać adekwatny związek przyczynowy pomiędzy np. wystąpieniem siły wyższej a wyrządzeniem szkody. Egzoneracja odpowiedzialnego na podstawie art. 435 § 1 k.c. polega na wykazaniu jako przyczyny szkody siły wyższej lub działania innej osoby, nie wyłączając poszkodowanego, przy jednoczesnym spełnieniu wymogu wyłączności tej przyczyny, zewnętrznej w stosunku do przedsiębiorstwa.

W niniejszej sprawie Sąd ocenił, że zachodził związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy szkodą a ruchem przedsiębiorstwa. Związek ten polegał na tym, że z powodu uruchomienia się maszyny napędzanej przez ruch przedsiębiorstwa doszło u powódki do amputacji kciuka i II palca prawej ręki. Związek ten dla Sądu jest niewątpliwy, ponieważ bez działania przedsiębiorstwa napędzanego siłami przyrody nie doszłoby do szkody na osobie powódki.

Jak ustalono w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy pracodawcy w tej sprawie można przypisać następujące uchybienia: dopuszczenie do pracy powódki bez prawidłowego przeszkolenia w zakresie sposobu mycia żołądkarki, brak dostatecznego nadzoru nad pracą powódki przez brygadzystę, brak realizacji przez brygadzystę obowiązku polegającego na wyłączeniu głównego włącznika zasilania oraz niezapewnienie sprawności żołądkarki, której trójstopniowe zabezpieczenia nie zadziały w całości. Jednocześnie Sąd ustalił, że powódka nie przyczyniła się w żadnym zakresie do powstania szkody. Obowiązkiem pracodawcy jak wskazywano wyżej jest takie przeszkolenie pracownika aby miał on zapewnioną dostateczną wiedzę pozwalającą mu wykonywać pracę w sposób bezpieczny, higieniczny oraz niestwarzający zagrożenia dla jego i innych życia i zdrowia. W ocenie sądu pracodawca nie zapewnił powódce odpowiedniego przeszkolenia w zakresie mycia żołądkarki. Z ustaleń Sądu wynika, że u pozwanego ad.1 istniała błędna i wysoce naganna w świetle opinii biegłych z zakresu maszynoznawstwa oraz bezpieczeństwa i higieny pracy praktyka która polegała na dopuszczaniu do mycia maszyny – żołądkarki która była w ruchu i nie była wyłączona głównym wyłącznikiem. Z ustaleń Sądu wynika, że przełożona powódki która prowadziła nadzór jej pracy – B. D., nauczyla powódkę, że żołądkarkę w pierwszej kolejności należy umyć gdy pracuje podłączona do prądu, aby pozbyć się większych zabrudzeń. Powódka nie została poinformowana o tym, że przed przystąpieniem do czyszczenia maszyny powinien być wyłączony główny włącznik z który znajduje się w pomieszczeniu brygadzysty, czyli osoby sprawującej nadzór nad pracą powódki. Nie została również poinformowana przez brygadzystę o tym, że wyłącznik przed przystąpieniem przez nią do czyszczenia żołądkarki nie został wyłączony.

Powódka nie ze swojej winy pozostawała w błędnym przekonaniu, że same zabezpieczenia maszyny w postaci podniesienia osłony tj. klapy z czujnikiem elektromagnetycznym i wciśnięcia wyłączników awaryjnych wystarczą do tego, aby maszyna będąc włączoną do prądu nie załączyła się samoczynnie podczas czyszczenia. Będąc prawidłowo przeszkolona przez pracodawcę powódka powinna zostać wyposażona w wiedzę na temat tego jak należy prawidłowo przystąpić do mycia maszyny. W okolicznościach niniejszej sprawy powódka nie została wyposażona w taką wiedzę i przez bliżej nieokreślony czas postępowała błędnie z nie swojej winy. Brygadzistka B. D. na zmianie na której pracowała powódka powinna przed przystąpieniem do mycia żołądkarki upewnić się czy główny bezpiecznik jest wyłączony. Ze względu na zaniedbania przełożonego powódki który był pracownikiem przedsiębiorstwa określonego w art. 435 § 1 k.c. istnieje adekwatny związek między szkodą a ruchem przedsiębiorstwa, a nadto brak jest jakichkolwiek okoliczności egzonerujących.

Zauważyć w tym miejscu należy, iż odpowiedzialność oparta na art. 435 k.c. nie wymaga wykazania bezprawności działania sprawcy szkody. Zwolnienie pozwanych od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka może nastąpić tylko

w przypadku : działania siły wyższej, co w sytuacji powódki nie nastąpiło, powstania szkody z wyłącznej winy poszkodowanej. Powódce nie można przypisać wyłącznego zawnionego działania lub zaniechania.

Wina wyłączna to taka, która determinuje wszystkie pozostałe okoliczności powstania szkody w sposób, który pozwala na przyjęcie, iż w badanym przypadku ruch przedsiębiorstwa był jedynie swego rodzaju środkiem do spowodowania szkody po stronie poszkodowanego, którego zawnione zachowanie pozostaje jedyną i wyłączną siłą sprawczą powstałej szkody. By przypisać winę wyłączną należałoby uznać, że szkoda jest wyłącznie następstwem zawnionych działań (zaniechań) poszkodowanego lub osoby trzeciej (wyrok SN z dnia 6 lipca 1973 r., II CR 156/73, OSP 1974, z. 5, poz. 95), a więc istnieje normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawnionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą – ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody. Szkoda nie powstaje z wyłącznej winy poszkodowanego, w sytuacji gdy poza zawnionym jego działaniem istnieją jeszcze inne, choćby niezawnione przez przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody przyczyny wypadku, związane z ruchem tegoż przedsiębiorstwa – o ile nie wynikają z siły wyższej bądź działania osoby trzeciej, za którą przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności (art. 435 § 1 k.c.) – wyrok SA w Łodzi z dnia 31 stycznia 1997 r., I ACa 70/96, OSA 1997, z. 6, poz. 41.

W niniejszej sprawie powódka na żadnym etapie wykonywania obowiązków, jako pracownik nie dopuściła się ze swojej winy działania sprzecznego z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, co spowodowało szkodę. Powódka przystępując do pracy i myjąc maszynę - żołądkarkę nie miała wiedzy jak ma prawidłowo wyglądać proces mycia i czynności go poprzedzające. Powódka nie została prawidłowo przeszkolona, że nie można myć maszyny podłączonej do głównego zasilania. To obowiązkiem B. D. było wyłączenie zasilania głównego i poinformowanie o tym powódki. Ponadto z ustaleń Sądu wynika, że nie można powódce przypisać przyczynienia się do powstania szkody, ponieważ powódka nie została prawidłowo poinstruowana, że nie można myć maszyny bez wyłączenia głównego wyłącznika. Nie bez znaczenia pozostaje to, że możliwe że były niesprawne zabezpieczenia w postaci awaryjnych włączników bezpieczeństwa lub/i czujników magnetyczny które odpowiadały za blokadę maszyny.

Nawet jeśli pracodawca stworzył normy postępowania bezpiecznej i higienicznej pracy i wprowadził jej w zakładzie, to warunkiem możliwości ich egzekwowania było zaznajomienie pracowników z nimi, przeszkolenie nich. Od szeregowego pracownika, jakim była powódka należy wymagać wiedzy na temat tego jak bezpiecznie postępować przy myciu żołądkarki, ale tylko wtedy jeśli została prawidłowo zapoznana z tymi zasadami. Należy podkreślić, że powódka nie miała możliwości wejścia do rozdzielni zasilania aby sprawdzić czy maszyna jest wyłączona z prądu. Powódka nie została przeszkolona że główny wyłącznik przy myciu maszyny powinien być wyłączony. A nawet jeśli miałaby taką wiedzę, co nie zostało udowodnione, że należało to do jej obowiązków. Wyłączenie żołądkarki było możliwe tylko przez brygadzystę, bo tylko ona miała wiedzę jak przy tym nie wyłączyć całej linii produkcyjnej.

Co prawda na karcie szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP jest podpis powódka i osoby szkolącej ją, w tym również w zakresie zapoznania z instrukcją BHP, jednak z zeznań świadków wynika, że mija się to z prawdą. Z ustaleń Sądu wynika, że powódka została nauczona innego sposobu postępowania niż został wskazani w instrukcji BHP. Wynikało to z tego, że bardziej praktycznym było mycie maszyny bez wyłączania wyłącznikiem głównym, niż mycie zgodnie z instrukcją BHP. W ocenie Sądu powódka nie miała możliwości zapoznania się z instrukcją BHP na stanowisku na którym pracowała. Wynika to z przeświadczenia powódki i zeznań świadka B. D. że maszynę należy myć w sposób, który w istocie okazał się sprzecznym z instrukcją BHP.

Ponadto jak wynika z ustaleń Sądu maszyna którą powódka myła nie była sprawna techniczna. Z opinii biegłego z zakresu maszynoznawstwa wynika, że zabezpieczenia żołądkarki M. C. nie były sprawne, ponieważ gdyby system zabezpieczeń zadziałał bez wyłączenia głównego wyłącznika prądu to maszyna nie powinna się włączyć. Czujnik magnetyczny po podniesieniu osłony przestrzeni czyszczonej nie zadziałał, podobnie jak czujnik sprzężony z włącznikiem ON. Zabezpieczenie czujnikiem elektromagnetycznym nie było skuteczne i spowodowało, że w momencie czyszczenia maszyny doszło do wciągnięcia dłoni powódki. Powódka przed przystąpieniem do czyszczenia maszyny nie wiedziała, że jest niesprawny jeden z systemów zabezpieczających.

Powyższe uzasadnia przyjęcie, że do wypadku doszło w wyniku niedopełnienia przez pracodawcę ciężących na nim obowiązków zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy wymienionych w art. 207 § 2 pkt 1, 2 i 3 k.p., a skonkretyzowanych w przepisach m.in. rozporządzenia w sprawie ogólnych przepisów BHP polegających na przeszkoleniu pracownika oraz zapewnieniu sprawności zabezpieczeń maszyny którą powodka myła.

W tym miejscu Sąd dokonana zasadności powództwa przeciwko pozwanemu ad 2. (...).

Zadośćuczynienie na rzecz osoby bezpośrednio poszkodowanej - precyzuje art. 445 § 1 k.c., odwołujący się do treści art. 444 § 1 k.c. stanowiąc, iż co do zasady osobie bezpośrednio poszkodowanej, która w wyniku wyrządzonej jej szkody doznała uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, sąd może przyznać odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp.). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”, przyznawaną jednorazowo. Stosownie do art. 445 § 2 kc zadośćuczynienie winno być "odpowiednie". Ustalenie, jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia", z istoty należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego (wyrok SN z dnia 17.01.2001 r., II KKN 351/99, LEX 51452). Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada miarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa (wyrok SN z dnia 3.05.1972 r., I CR 106/72, LEX 7085). Oznacza to, iż jego wysokość powinna być utrzymana w rozsądnych granicach (wyrok z 15 września 1999 r., III CKN 339/98, OSP 2000, z. 4, poz. 66). Jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok SN z dnia 28.09.2001 r., III CKN 427/00, LEX 52766). Przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (tak SN w wyroku z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97, niepubl.). W realiach niniejszej sprawy Sąd zważył, że w przypadku powódki doszło do ciężkiego i nieodwracalnego uszkodzenia ciała które będzie wpływało na jej dalsze życie osobiste, zawodowe i prowadzenie egzystencji dnia codzienne i jest to krzywda znaczna. Powódka nie może korzystać z dwóch palców prawej ręki i nie jest w stanie wykonywać podstawowych czynności dnia codziennego, np. obierania ziemniaków, krojenia. Niewątpliwie powódka bezpośrednio po wypadku odczuwała ogromny ból, który towarzyszył jej po częściowej amputacji palców w miejscu gdzie są kikuty palców które częściowo straciła. Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień u powódki. Bezsporne jest to, że powódka otrzymała od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 12.000 zł. Z tym że, strona pozwana ad.2 wskazywała, że jest to kwota która ma charakter odszkodowawczy i kompensuje doznany przez powódkę uszczerbek na zdrowiu w pełni. Sąd rozpoznający niniejszą sprawę nie podziela tego stanowiska. W myśl wyroku SN z 12 października 1999 r., sygn. II UKN 141/99, LEX nr 151535 funkcję naprawienia szkody wypełnia odszkodowanie, natomiast zadośćuczynienie spełnia funkcję łagodzącą niewymierną materialnie krzywdę; zasadne zatem byłoby zaliczenie kwoty jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej na poczet odszkodowania nie zaś zadośćuczynienia. Zatem kwota nie może być zaliczana jako ta która skompensowałaby krzywdę powódki. Jednorazowe odszkodowanie wypłacane w związku z wypadkiem przy pracy na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych "jednorazowe odszkodowanie" przysługuje dla ubezpieczonego, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie. Jak wynika z akt sprawy (k. 27) odwołująca otrzymała równowartość 17% odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy za urazy fizyczne – pkt 135 (uraz w obrębie kciuka) oraz pkt 137 (utrąty w obrębie palca wskazującego). Oznacza to, że przy ocenie wysokości jednorazowego odszkodowania nie była uwzględniana krzywda powódki, czyli następstwa psychiczne.

W realiach niniejszej sprawy zadośćuczynienie za krzywdę w postaci cierpienia, konieczności leczenia, osłabienia rokowań na przyszłość i kalectwo powódki polegające na trwałym upośledzeniu sprawności ze względu na skalę

uszczerbku na zdrowiu stanowi pełna żądana przez nią kwota 47.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W tym zakresie Sąd uwzględnił w całości powództwo. Zasadzając powyższą kwotę Sąd miał na względzie fakt, że powódka nie odzyska już sprawności dłoni dominująca. Krzywda, której powódka doznała jest stała, nie podlegająca kompensacji w przyszłości w pełni. Ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd miał na uwadze wszystkie okoliczności odzwierciedlające doznana krzywdę, a w szczególności nasilenie cierpień, długotrwałości choroby, wiek poszkodowanego. Kwota 47.000 zł jest sumą odpowiednią do rozmiaru i długotrwałości bólu i cierpień psychicznych oraz fizycznych powódki jak i doznanego trwałego kalectwa w postaci częściowej amputacji palców. W sytuacji majątkowej powódki jest to realna kwota, która może złagodzić doznane cierpienia oraz w pełni zadośćuczynić krzywdy. Nie ma znaczenia argument, że to jest kwota wielokrotnie przewyższająca wynagrodzenie powódki, a także nieadekwatna ze względu na zdolności psychiczne i fizyczne do podjęcia lepiej płatnej pracy. Kwota przyznana w ramach zadośćuczynienia w sposób wymierny ma kompensować doznany uszczerbek, krzywdę i nie jest kwotą wygórowaną. Tytułem przykładu wskazać należy na wyrok Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 23 maja 2018 r. Sygn. akt III APA 19/17 gdzie na rzecz strony powodowej zasądzono kwotę 120.000,00 zł w związku z wypadkiem przy pracy który skutkował amputacją nogi oraz wyrok Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 1 grudnia 2015 roku Sygn. akt IV P 15/13, gdzie zasądzono na rzecz powoda kwotę 65.000,00 zł zadośćuczynienia, a wypadek przy pracy skutkował amputacji kończyny. Także kwota 47.000 zł za częściową amputację dwóch palców które skutkuje obniżeniem sprawności ręki do końca życia powódki jest kwotą adekwatną w ocenie sądu. Odnośnie odsetek od roszczenia zasądzonego od pozwanej ad 2 Sąd miał na względzie fakt, że pozwana decyzją z dnia 2 grudnia 2015 roku odmówiła uznania roszczenia powódki o zadośćuczynienie z polisy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Wobec czego pozwana ad2 pozostała w zwłoce od dnia następnego czyli od 3 grudnia 2015 roku. Oznacza to, że pierwszą datą skutecznej odmowy uznania roszczenia jest dzień właśnie 2 grudnia 2015 roku. Od dnia następnego pozwana ad2 pozostawała w zwłoce z zaspokojeniem roszczenia powódki w wysokości 47.000 zł.

Przechodząc do roszczenia o zasądzenie kwoty 3.000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia powódka swoje roszczenie wobec pozwanego ad 2 oparła o art. 444 § 1 k.c. i łącząc go z pozwaną ad 1 umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Zgodnie z tym przepisem w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Niewątpliwie u powódki doszło do rozstroju zdrowia po wypadku przy pracy o czym mowa była wyżej. Koszty leczenia obejmują przede wszystkim: koszty leczenia, a więc koszty związane z pobytem poszkodowanego w szpitalu, koszty wizyt u specjalisty, koszty lekarstw, specjalnego odżywiania, dodatkowej opieki pielęgniarstwa czy rehabilitacyjnej itp., o ile są celowe i konieczne czy też koszt opieki sprawowanej przez współmałżonka czy partnera życiowego poszkodowanego. Ciężar wykazania poniesionych kosztów leczenia, a przypadku tej sprawy konieczności sprawowania nad powódką opieki i pomocy jej w okresie bezpośrednio po wypadku spoczywał właśnie na powódce jako osobie poszkodowanej w wypadku z dnia 26 października 2012 roku. Jednak w ocenie Sądu powódka nie sprostała temu ciężarowi dowodowemu. Powódka powinna zatem udowodnić, że w rzeczywistości po wypadku i w okresie rekonwalescencji była sprawowana nad nią opieka, powinna również wykazać, że poniosła takie wydatki lub ewentualnie wykazać kto i w jakim zakresie sprawował nad nią opiekę. Powódka nie wykazała w jakiej wysokości wydatkowała środki pieniężne niezbędne na jej opiekę. Powódka utraciła co prawda dwa palce, jednak nie udowodniła, że wymagała opieki przez ponad 60 dni świadczonej po 5 godzin dziennie. Z ustaleń Sądu wynika, że powódka takiej opieki wymagała przez 14 dni po 3 godziny dziennie. Nie udowodniła też, że osoba która się miała nią opiekować wyceniła swoją pracę na 10 zł za godzinę oraz, że powódka wypłaciła jej takie wynagrodzenie. Powódka winna była przedłożyć dowody na fakt uiszczenia zapłaty na rzecz konkretnej osoby lub ustalenia, że taką kwotę zapłaciła. Niewątpliwie po wypadku 26 października 2012 roku powódka musiała wymagać opieki ponieważ nie była w stanie wykonać wszystkich czynności. Jednak nic nie wskazuje na to, że wymagała takiej opieki permanentnie 5 godzin dziennie przez 60 dni. Niezależnie od powyższego powódka nie wykazała, że czynności jakie miały wykonywać osoby były czynnościami których sama powódka nie mogła wykonać i potrzebowała ich pomocy. Biorąc pod uwagę nieudowodnienie roszczenia o zwrot kosztów leczenia Sąd oddalił powództwo w tym zakresie przeciwko pozwanej ad2.

O kosztach procesu w zakresie roszczenia przeciwko (...) S.A. Sąd miał na względzie, że powództwo przeciwko temu pozwanemu zostało oddalone w całości. Sąd zasądził kwotę 1.800 zł na podstawie art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

O kosztach procesu w zakresie roszczenia przeciwko (...) Sąd miał na względzie fakt, że pozwana spółka wygrała spór tylko w zakresie 6%, a w pozostałym zakresie przegrała – 94%. Oznacza to, że pozwana spółka jako pozwany ad 2 przegrał niemalże w całości. Wobec czego Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. obciążył pozwaną w całości kosztami procesu i zasądził je na rzecz powódki. Stawka kosztów wynosi 1.800 zł na podstawie § 9 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie i tę kwotę zasądził od tego pozwanego na rzecz powódki.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego (...) na rzecz Skarbu Państwa kwoty 2.350,00 zł tytułem opłaty od pozwu której powódka nie miała obowiązku wnieść oraz 4.000,90 zł tytułem kosztów sądowych niepokrytych przez żadną ze stron procesu, tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa w ramach należności biegłych tytułem ich wynagrodzenia oraz zwrot ich wydatków - w części niepokrytej z zaliczki strony pozwanej ad 2 uiszczonej w kwocie 2.500 zł (k. 237).

Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. nadał wyrokowi w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności do jednomiesięcznego wynagrodzenia powódki wynoszącego w ostatnim okresie zatrudnienia przed ustaniem stosunku pracy 1.500 zł.

ZARZĄDZENIE

1. (...)